

Pax Americana, koronawirus i geopolityka

10 marca 2020

„Zostały już tylko trzy potencjalne źródła zagrożeń dla amerykańskiej hegemonii: zjednoczona Europa, Rosja oraz Chiny” – takie oto przeszkody dla Pax Americana wyartykułował w swojej książce brytyjski dziennikarz, ekspert w kwestiach międzynarodowych Tim Marshall, autor książki „Więźniowie geografii”, która stała się bestsellerem zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Wielkiej Brytanii.



Nie trudno nie zgodzić się z tym panem, biorąc pod uwagę działania administracji Donalda Trumpa, zarówno te jawne jak i te głęboko zakonspirowane, o których zapewne dowiemy się za kilkadziesiąt lat, kiedy to pięćdziesiąty któryś prezydent USA opublikuje archiwa CIA z okresu władzy pani Haspel. Zanim to się stanie możemy jednak uciec się do pewnych teorii, wytworzonych na podstawie analizy przemian politycznych, które zachodzą w Europie na przestrzeni ostatnich kilku-kilkunastu lat.

Weźmy na przykład taki kryzys imigracyjny: kto najbardziej skorzystał na destrukcji porządku publicznego w wykluwającym

się „europejskim imperium” jakim staje się powoli rządzona przez internacjonalistów Unia Europejska? Czy była to Rosja, Chiny, Japonia, Indie? A może sama Unia Europejska była tego największym beneficjentem?

Biorąc pod uwagę, że kryzys imigracyjny, wytworzony przez całkowicie umyślną politykę niemieckiej kanclerz Angeli Merkel przyniósł prounijnej lewicy znaczne spadki notowań a partiom prawicowym i narodowym potężne zwyciężki w sondażach, jak i w kolejnych wyborach w poszczególnych europejskich krajach (Francja, Wlk. Brytania, Niemcy, Austria, Włochy) można jednoznacznie stwierdzić, że napuszczenie na Europejczyków milionów imigrantów z krajów afrykańskich i azjatyckich doprowadziło do osłabienia wiarygodności Unii Europejskiej, jej władz a przede wszystkim państwa wiodącego prym w jej ramach a więc Niemiec. Krótko mówiąc głównym beneficjentem tych politycznych decyzji niemieckich i unijnych władz są bezsprzecznie Stany Zjednoczone.

Oczywiście oficjalna, lewicowo-liberalna propaganda twierdzi, że spadek znaczenia partii politycznych głównego nurtu to wynik tajnych machinacji Federacji Rosyjskiej oraz Władimira Putina. Jako przykład demoliberalna propaganda lubi posługiwać się kwestią pożyczki dla francuskiego Frontu Narodowego udzielonej przez jeden z rosyjskich państwowych banków czy też tajemniczych powiązań działaczy włoskiej Ligi Północnej ze światem rosyjskiej polityki i biznesu.

Z pewnością jest w tym trochę ziarnka prawdy, jednak zadajmy sobie jedno podstawowe pytanie: czy Rosja w kwestii rozbijania Unii Europejskiej nie staje się cichym sojusznikiem USA? Na poparcie tych słów podam jeden przykład współdziałania elit rosyjskich i amerykańskich we wspieraniu europejskich partii, określanych jako „skrajnie prawicowe”.

Włoska organizacja Novae Terrae, będąca swego rodzaju pośrednikiem w finansowaniu prawicowych grup politycznych w Europie otrzymywała fundusze zarówno od spółek rosyjskich i

azerbejdżańskich jak i amerykańskich organizacji prawicowych kontrolowanych przez takich ludzi jak Steve Bannon, były pracownik nowojorskiego Goldman Sachs oraz doradca polityczny i szef kampanii wyborczej Donalda Trumpa czy też Benjamin Harnwell, dyrektor Dignitatis Humanae Institute, którego przewodniczącym był swego czasu członek brytyjskiej rodziny królewskiej Lord Nicholas Windsor, prawnuk króla Anglii Jerzego V.

Steve Bannon był współzałożycielem platformy „Breitbart”, której to powstanie zainicjował powiązany z rządem Izraela i amerykańskimi neokonserwatystami Andrew Breitbart. Platforma Breitbart znana jest ze swoich radykalnie antyislamskich i prosyjonistycznych poglądów, wpisując się tym samym w główny nurt amerykańskiego neokonserwatyzmu, będącego emanacją reaganowskiego antykomunizmu i postzimnowojennego internacjonalizmu i interwencjonizmu.

Tą samą Novae Terrae, która otrzymywała fundusze od ludzi powiązanych z aparatem państwowym Stanów Zjednoczonych, Izraela oraz Wielkiej Brytanii zarządzał włoski przedstawiciel w Radzie Europy Luca Volonte, któremu to zarzuca się przyjmowanie pieniędzy od spółek rosyjsko-azerbejdżańskich. Novae Terrae według jednego z polskich publicystów mieszkających na stałe we Włoszech zajmuje się rozprowadzaniem funduszy do prawicowych organizacji we Włoszech, Hiszpanii, Stanach Zjednoczonych, na Węgrzech oraz w Polsce. W roku 2015 dyrektorem fundacji został włoski senator Simone Pillon, członek Ligi Północnej, której lider w wywiadzie dla izraelskiego dziennika Hayom, obiecał poparcie w przypadku wyborczego zwycięstwa dla przeniesienia stolicy Izraela do Jerozolimy a także poparł zamordowanie przez USA irańskiego generała Kasema Sulejmaniego oraz określił wprost państwo Izrael oraz Stany Zjednoczone jako swoich sojuszników a Unię Europejską określił jako instytucje przeżartą lewackimi, antyamerykańskimi i antyizraelskimi uprzedzeniami.

Czy więc amerykańska „kroplówka” ponownie zasila włoską

„skrajną prawicę” jak miało to miejsce w okresie Zimnej Wojny, kiedy to spec służby Stanów Zjednoczonych we współpracy z NATO, wykorzystując przedwojennych włoskich faszystów i inspirujących się nimi młodych radykałów, formowały w całej Europie militarne struktury stay-behind[1], z najsłynniejszą – włoską Gladio, której celem było niedopuszczenie do władzy we Włoszech partii lewicowych a w przypadku inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Europę Zachodnią, sformowanie podziemnego ruchu oporu do walki na tyłach wroga. Odpowiedź na to pytanie poznamy zapewne za wiele lat.

Jedno jest pewne – Włochy są dla amerykańskich interesów w Europie kluczowym krajem. Pierwszą poważną tajną operacją CIA, zapoczątkowaną zaraz po jej powołaniu przez Harry’ego Trumana było właśnie finansowanie włoskich Chadeków. Jak podaje w swojej książce „Dziedzictwo Popiołów: Historia CIA” Tim Weiner, na konto włoskich partii politycznych, opozycyjnych wobec rosnącego w siłę komunizmu a sformowanych przez amerykańskie tajne służby popłynął strumień gotówki od bankierów i polityków z Waszyngtonu oraz nowojorskiej Wall Street a także z założonego w czasie wielkiego kryzysu amerykańskiego funduszu wyrównawczego, na koncie którego było aż 200 mln dolarów, które były przeznaczone na odbudowę Europy, z którego to pieniądze popłynęły na konta Amerykanów włoskiego pochodzenia, którzy przesłali je bezpośrednio do nowo utworzonych frontów politycznych.

Nie powinno więc dziwić, że Salvini za sprowadzenie koronawirusa do Włoch obwinia imigracyjną politykę Unii Europejskiej oraz swobodę przepływu ludności w ramach strefy Schengen, czym świetnie wpisuje się w narrację polityki Waszyngtonu, który to dąży do osłabienia wiarygodności coraz to bardziej antyamerykańskich (oraz antyizraelskich) struktur europejskich.

W podobnym do Salviniego tonie wypowiada się Marine Le Pen, kolejna wpływowa osoba europejskiej prawicy, która oskarżana jest o kolaborację z władzami rosyjskimi. Gdy jednak zajrzemy

wgłęb historii okazać się może, że rodzina Le Penów od dawien dawna wyznaje przede wszystkim proamerykańskie sympatie.

W wydanej przez francuskie wydawnictwo „Albatros” książce pt. „L’Espoir” (pol. „Nadzieja”) Jean Marie Le Pen tak oto wypowiada o się o sojuszu amerykańsko-francuskim i militarnej obecności Stanów Zjednoczonych w Europie: „(...) my Francuzi mamy długą tradycję braterstwa broni z Amerykanami, sięgającą markiza La Fayette’a, bitwy pod Yorktown i plaż Normandii. Ja osobiście przy każdej okazji manifestowałem swoje przywiązanie do tej tradycyjnej przyjaźni. Dziś cała Europa, a przynajmniej jej wolna część, płynie tą samą łódką co Stany Zjednoczone. Nie chodzi nam więc o osłabianie solidarności atlantyckiej. Wręcz przeciwnie, trzeba przekonać Stany Zjednoczone, że opuszczenie Europy może doprowadzić do jej finlandyzacji, stanowić będzie nieodwracalną klęskę Ameryki, która i tak nie znajdzie w izolacjonizmie rozwiązania swoich problemów, nawet budżetowych. Musimy być dziś realistyczni. Ostrzegano nas od dawna, że Amerykanie pragną zmniejszyć swoje wojskowe, a szczególnie ilościowe, zaangażowanie w Europie. Dlatego Front Narodowy od dawna nalegał, aby Europa przygotowała się moralnie, budżetowo i technologicznie do zmiany warty w osłabionych sektorach”.

Innym ciekawym przykładem członka rodziny Le Pen, związanym z Frontem Narodowym (obecnie Zjednoczeniem Narodowym) jest wnuczka Jean Marie, Marion Marechal Le Pen. Francuski dziennikarz i dyplomata, Roger Auque, były ambasador Francji w Erytrei oraz korespondent wojenny w trakcie libańskiej wojny domowej, w swojej książce pt. „Au Service Secret de la Republique” poinformował, że jest biologicznym ojcem Marion Le Pen. Poinformował również, że pracował dla kilku agencji wywiadowczych, w tym dla izraelskiego Mossadu.

Krótko mówiąc, wnuczka Jean Marie Le Pen i czołowa działaczka francuskiego Zjednoczenia Narodowego Marion Marechal Le Pen, potencjalna kandydatka francuskich narodowców na prezydenta Francji w 2022 roku jest córką agenta izraelskiego wywiadu

cywilnego. A to nie koniec jej ciekawych powiązań politycznych. W 2018 roku założyła ona w Lyonie Instytut Nauk Społecznych, Ekonomicznych i Politycznych. Do rady naukowej instytutu należy m.in. Raheem Kassam, czołowy polityk Niepodległościowej Partii Zjednoczonego Królestwa, jeden z czołowych zwolenników Brexitu, którego to w nowojorskim Trump Tower przyjmował z wizytą (wspólnie z Nigelem Farage'm i innymi zwierzchnikami wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej) sam Donald Trump.

Kassam oprócz uczestnictwa w projekcie Marion Le Pen jest również założycielem londyńskiej filii neokonserwatywnej, proizraelskiej platformy Breitbart a ponadto członkiem Henry Jackson Society, neokonserwatywnego, brytyjskiego think tanku powstałego pod patronatem szefa brytyjskich tajnych służb Sir Richarda Dearlove'a, dyrektora CIA R. Jamesa Woolseya jr. oraz amerykańskich neokonserwatystów żydowskiego pochodzenia – Richarda Perle'a (czołowy proizraelski doradca kilku amerykańskich prezydentów) oraz Williama Kristola, (założyciel „Projektu na Nowe Amerykańskie Stulecie”) syna Irvinga Kristola, protoplasty neokonserwatyzmu.

Kassam jest ponadto członkiem Instytutu Gatestone (założycielką którego jest gorliwa syjonistka Nina Rosenwald), w zarządzie którego zasiada m.in. Geert Wilders, przywódca Partii Wolności, czołowej holenderskiej partii nacjonalistycznej, który przez dwa lata mieszkał w Izraelu i jest czołowym zwierzchnikiem interesów syjonistycznych w Europie. Ostatnią istotną organizacją, której członkiem jest współpracownik Marion Le Pen i Nigela Farage'a – Raheem Kassam, jest Middle East Forum, amerykański neokonserwatywny think tank założony przez Daniela Pipesa (notabene członka Gatestone Institute), syn Richarda Pipesa, urodzonego w II Rzeczypospolitej czołowego antysowieciarza żydowskiego pochodzenia, który był doradcą Ronalda Reagana w kwestiach Rosji oraz Europy Wschodniej.

Głównym celem działalności Middle East Forum jest: promowanie

interesów amerykańskich, działalność na rzecz obrony zachodniej cywilizacji przed zagrożeniem ze strony islamu, utrzymywanie silnych związków z Izraelem oraz m.in. dążenie do stabilnej podaży i niskiej ceny ropy naftowej. Toteż organizacja ta bardzo mocno zaangażowała się w obronę angielskiego nacjonalisty Tommy'ego Robinsona, założyciela i lidera Angielskiej Ligi Obrony oraz doradcy politycznego szefa UKIP Gerarda Batteny.

Warto w tym miejscu wspomnieć słów kilka o Angielskiej Lidze Obrony, określanej jako „islamofobiczna”, „rasistowska” i „skrajnie prawicowa” organizacja polityczna, mająca powiązania z norweskim terrorystą i zagorzałym Syjonistą Andersem Breivikiem, który to dokonał zamachu na propalestyńską młodzież należącą do norweskiej partii Pracy, która to 4 dni przed zamachem zawarła porozumienie z prezydentem Palestyny Mahmoudem Abbasem, na mocy którego przedstawiciel palestyński w Norwegii otrzymał rangę ambasadora. Otóż EDL ma bardzo silne powiązania z JDL (Żydowska Liga Obrony), organizacją założoną przez radykalnego Syjonistę Meira Kahane'a, która to wsławiła się zamachami bombowymi na radzieckie placówki dyplomatyczne w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat 60-tych i 70-tych, po czym została uznana przez amerykańskie władze za organizację terrorystyczną. Otóż od 2013 roku ta swego rodzaju żydowska „Al-Kaida” działa legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej a jej lokalny watażka Elisha Bartłomiej Zolkos na jednym z portali społecznościowych otwarcie wspiera politykę obecnie rządzącej partii – Prawa i Sprawiedliwości.

Wpisuje się to w ogólną politykę JDL, gdyż filie Żydowskiej Ligi Obrony w innych krajach wspierają inne prawicowe partie polityczne – m.in. proizraelską nacjonalistyczną Wolnościową Partię Austrii czy też holenderską Partię Wolności, zarządzaną przez syjonistę Geerta Wildersa.

Jeżeli już ustaliliśmy, że czołowe partie i organizacje nacjonalistyczne we Włoszech, Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii i Holandii są powiązane z podmiotami zaangażowanymi w

promowanie amerykańskiej dominacji i wspieranie państwa żydowskiego zajmijmy się najważniejszym krajem Unii Europejskiej a więc Niemcami. To tutaj działa Alternatywa dla Niemiec (AfD), kolejna organizacja polityczna oskarżana o powiązania z rosyjskimi elitami politycznymi. Wystarczy jednak powierzchowna analiza jej składu personalnego oraz reprezentowanych przez nią poglądów na kwestie międzynarodowe, aby zrozumieć że jest to przede wszystkim partia proamerykańska, proizraelska (o czym najlepiej świadczy poparcie dla uznania Jerozolimy jako stolicy Izraela) oraz silnie pronatowska.

Jeśli chodzi o skład personalny partii na jej czele mamy dwie interesujące postacie: Alice Weidel, lesbijkę, byłą ekonomistkę nowojorskiego Goldman Sachs oraz Aleksandra Gaulanda, polityka, który w kwietniu 2018 roku w niemieckim Bundestagu „złożył hołd lenny Izraelowi”. Nie może uciec uwadze również fakt, iż w 2018 roku wewnątrz AfD powołano sekcję żydowską, na której czele stanął imigrant z ZSRR Żyd Dmitri Schulz, a która u zarania liczyła już 24 członków. Innym interesującym faktem jej poparcie udzielone AfD przez byłego wysokiego funkcjonariusza izraelskich służb specjalnych Rafaela Eitana, który zasłynął jako dowódca operacji schwytania niemieckiego zbrodniarza wojennego Adolfa Eichmana. Eitan nagrał tuż przed śmiercią krótki filmik, w którym pozdrowił szefostwo AfD oraz w imieniu Izraela udzielił im symbolicznego poparcia.

Celem działania wszystkich tych grup politycznych (Frontu Narodowego alias Zjednoczenia Narodowego, Ligi Północnej, Wolnościowej Partii Austrii, Partii Wolności, Niepodległościowej Partii Zjednoczonego Królestwa, Alternatywy dla Niemiec) jest opuszczenie przez ich kraje struktur europejskich. I każda z tych partii jest na wiele sposobów powiązana z amerykańskim i izraelskim establishmentem. Można oczywiście naiwnie sądzić, że tajne służby tych dwóch krajów nie biorą udziału w wnoszeniu tego typu grup politycznych do

władzy w poszczególnych krajach, jednak każdy rozsądnie myślący obserwator europejskiej sceny politycznej powinien przyjąć tą teorię spiskową za pewnik. Kiedy już wiemy, że Stany Zjednoczone oraz Izrael dążą co najmniej do destabilizacji struktur europejskich, zastanówmy się czy da się ich politykę powiązać ze zjawiskiem medialnej paniki, narosłej wokół zagrożenia koronawirusem.

Tak jak już wspominałem czołowi eurosceptycy o rozprzestrzenienie owej zarazy oskarżają Unię Europejską i jej niewątpliwie błędną politykę imigracyjną. W tym samym czasie jednak władze Islamskiej Republiki Iranu oskarżyły o wywołanie epidemii koronawirusa rząd Stanów Zjednoczonych oraz Izraela. Biorąc pod uwagę, że koronawirus (jak do tej pory tj. 10.03.2020) wyrządził największe szkody w krajach, których destabilizacja jest wyjątkowo na rękę Ameryce (Chiny i Iran w Azji oraz Włochy, Niemcy i Francja w Europie) teoria irańskich władz wydaje się bardzo logiczna.

Wystarczy wymienić potencjalne konsekwencje dalszego rozwoju pandemii:

- spowolnienie wzrostu gospodarczego Chin – korzystne dla USA;
- destabilizacja Iranu (możliwa rewolucja polityczna) i zahamowanie irańskiego programu nuklearnego – korzystny dla USA;
- destabilizacja Europy i przyspieszony rozkład struktur unijnych – korzystny dla USA.

To tylko 3 najbardziej prawdopodobne i najważniejsze potencjalne scenariusze na najbliższą przyszłość. W każdym razie efekt COVID-19 zadziała w naszym obszarze geograficznym (tj. w Europie) podobnie jak efekt Angeli Merkel i jej zaproszenia dla śniadych przybyszów z Bliskiego Wschodu i obszaru Maghrebu – zastraszone społeczeństwa, widzące brak kontroli sytuacji kryzysowej przez demoliberalne elity Unii Europejskiej i ich rodzimych krajów będą coraz większymi

zastępami szukać rozwiązania w postaci poparcia dla alternatywnych opcji politycznych. A o to żeby wybierali oni zgodnie z linią polityczną mocarstwa dominującego obecnie na ziemskim globie z pewnością już zadbają odpowiedni ludzie, urzędujący w okazałym gmachu na terenie podwaszyngtońskiego Langley.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net

Przypis

[1] Stay-behind – tworzenie przez państwo na własnym terytorium tajnych organizacji i struktur, których celem ma być walka po ewentualnym opanowaniu kraju przez wojska wroga.